

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI EDUKACJI, NAUKI
I MŁODZIEŻY
(NR 142)
z dnia 21 czerwca 2018 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 142)

21 czerwca 2018 r.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży, obradująca pod przewodnictwem posła **Rafała Grupińskiego (PO)**, przewodniczącego Komisji Edukacji, rozpatrzyła:

- informację na temat funkcjonowania bibliotek szkolnych oraz stanu czytelnictwa wśród uczniów,
- informację Biblioteki Narodowej o wynikach badań dotyczących problematyki funkcjonowania bibliotek szkolnych oraz stanu czytelnictwa wśród uczniów,
- projekt planu pracy Komisji na okres od 1 lipca do 31 grudnia 2018 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Anna Zalewska** minister edukacji narodowej wraz ze współpracownikami, **Magdalena Gawin** podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami, **Tomasz Makowski** dyrektor Biblioteki Narodowej wraz ze współpracownikami, **Barbara Budyńska** sekretarz generalny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, **Ryszard Skrzypczak** zastępca dyrektora ds. organizacyjnych i finansowych Instytutu Książki, **Liliana Dąbrowska** przedstawicielka Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz **Marek Wójcik** pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Elżbieta Wojciechowska**, **Ewa Muszyńska** i **Mariusz Pawełczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Stwierdzam kworum.

Wobec niewniesienia zastrzeżeń stwierdzam przyjęcie protokołów posiedzeń Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży z miesiąca lutego, marca i kwietnia 2018 r.

Witam panią minister Anną Zalewską – minister edukacji narodowej. Witam panią Magdalenę Gawin – podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Witam pana dr Tomasza Makowskiego – dyrektora Biblioteki Narodowej. Witam wszystkich gości oraz państwa posłów.

Porządek dzienny posiedzenia w punkcie pierwszym obejmuje rozpatrzenie informacji Ministra Edukacji Narodowej oraz informacji Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego na temat funkcjonowania bibliotek szkolnych oraz stanu czytelnictwa wśród uczniów.

W punkcie drugim zapoznamy się z informacją Biblioteki Narodowej o wynikach badań dotyczących problematyki funkcjonowania bibliotek szkolnych oraz stanu czytelnictwa wśród uczniów.

W punkcie trzecim rozpatrzemy projekt planu pracy Komisji na okres od 1 lipca do 31 grudnia 2018 r.

Czy są uwagi do porządku dziennego posiedzenia? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek dzienny. Przystępujemy do jego realizacji.

Proponuję łączne rozpatrzenie punktu pierwszego oraz drugiego i przeprowadzenie nad nimi łącznej dyskusji. Czy jest sprzeciw wobec tej propozycji? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja przyjęła wnioski.

Wobec tego rozpoczynamy – punkt pierwszy i drugi. Bardzo proszę panią minister Annę Zalewską o zabranie głosu.

Minister edukacji narodowej Anna Zalewska:

Dzień dobry. Państwo przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo się cieszę, że możemy państwu zaprezentować sposób funkcjonowania bibliotek szkolnych, sposób wspierania czytelnictwa, poinformować państwa o wynikach kontroli nadzoru pedagogicznego, działaniach wynikających z programu rządowego oraz o działalności Ośrodka Rozwoju Edukacji.

Ponieważ państwo otrzymali materiały, postaram się w bardzo krótkim zarysie przedstawić najważniejsze informacje.

Po pierwsze, w Prawie oświatowym podpisanym przeze mnie, a następnie przez prezydenta w styczniu 2017 r. bardzo wzmocniliśmy funkcję biblioteki szkolnej. Przypominam, że wcześniej miały miejsce dyskusje na temat umiejscowienia biblioteki w szkole. Uznaliśmy, że szkoła musi posiadać bibliotekę, dlatego że to nie tylko promocja, nie tylko obowiązki wynikające z darmowego podręcznika, nie tylko dostępność do lektur szkolnych, ale również nowoczesne technologie informacyjno-komunikacyjne. Świat się zmienia. Wiele treści przenosi się do zasobów. W e-zasobach potrzebujemy, aby uczeń wraz z nauczycielem potrafili weryfikować różnego rodzaju źródła.

Proszę państwa, przyjmując nowe podstawy programowe nie tylko szkole podstawowej, szczególnie na etapie klas najmłodszych I-III, jednocześnie zapisaliśmy, że na zajęciach czytamy, włącznie z czytaniem głośnym. Dla przypomnienia, poza tym w podstawach programowych zawarliśmy wszystkie obowiązki, które wynikają z przepisów i skierowane są do bibliotek szkolnych.

W roku szkolnym 2016/2017 w szkołach podstawowych, gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych funkcjonowały 17 404 biblioteki szkolne.

W roku szkolnym 2016/2017 w ramach nadzoru pedagogicznego przeprowadziliśmy kontrolę dotyczącą zgodności z przepisami prawa funkcjonowania biblioteki szkolnej. Funkcjonowały 17 404 biblioteki szkolne. Kontrolą objęto 2580 publicznych szkół podstawowych, 1346 publicznych gimnazjów, 453 publiczne licea ogólnokształcące, 346 publicznych techników oraz 308 publicznych zasadniczych szkół zawodowych.

Z danych wynika, że biblioteki szkolne funkcjonowały w: 97,59% szkół podstawowych, 96,5% gimnazjów, 98,89% liceów ogólnokształcących, 100% techników oraz 99,02% zasadniczych szkół zawodowych.

Kontrole wykazały różnego rodzaju nieprawidłowości, ale nie takie, które dyskwalifikowałyby funkcjonowanie bibliotek. W związku z tym wydano różnego rodzaju zalecenia, w tym m.in. związane z opracowaniem regulaminów bibliotek.

Ponadto sprawdziliśmy, w jaki sposób zatrudniani są nauczyciele bibliotekarze. Jeżeli chodzi o tę kwestię, nauczyciel bibliotekarz był zatrudniony w pełnym wymiarze czasu pracy zgodnie z przepisami ustawy Karta Nauczyciela w: 641 szkołach podstawowych, 484 gimnazjach, 170 liceach ogólnokształcących, 149 technikach oraz w 279 zasadniczych szkołach zawodowych.

W pozostałych kontrolowanych szkołach, nauczyciele byli zatrudnieni w niepełnym wymiarze czasu pracy.

W ostatnich miesiącach w dyskusjach oraz w rozmowach ze związkami zawodowymi podnoszono kwestię zbyt dużego obciążenia fizycznego bibliotekarzy. W chwili nadejścia książek do szkoły dyrektorzy pozwalali na ich magazynowanie na korytarzach na parterze, a obowiązkiem nauczyciela bibliotekarza było dostarczenie tych setek kilogramów książek do biblioteki. Zwróciliśmy uwagę dyrektorom oraz bibliotekarzom na to, aby bezwzględnie w umowie z dostawcami książek zawierać obowiązek ich dostarczenia do biblioteki. Przecież państwo wiecie, bo zamawiacie różnego rodzaju artykuły, w tym np. ciężkie meble i nikomu do głowy nie przyjdzie porzucać tych rzeczy na podwórku, towar dostarczany jest do mieszkania. Mamy nadzieję, że w tym roku w szkołach do takich sytuacji już nie dojdzie.

Chcę wspomnieć o „Narodowym Programie Rozwoju Czytelnictwa”, który jest kontynuacją rządowego programu „Książki naszych marzeń”. W 2016 r. i 2017 r. przeznaczyliśmy ponad 30 mln (w jednym i drugim) na rozwój czytelnictwa, co m.in. przyniosło efekt w postaci zakupu ponad 2 mln książek do bibliotek szkolnych.

Powyższy program przewidziany jest na kolejne lata do 2020 r. i szacowany na 150 mln zł.

Współpracujemy z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Działania Ministerstwa Edukacji wspiera Ośrodek Rozwoju Edukacji, który zajmuje się szkoleniami, konferencjami i seminariami poświęconymi czytelnictwu. Ponadto zajmuje się tworzeniem różnego rodzaju platform, gdzie nauczyciele mogą korzystać ze scenariuszy i przydatnych informacji, aby uczestniczyć w programach oraz właściwie realizować Prawo oświatowe i podstawy programowe. Bardzo państwu dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę panią Magdalenę Gawin – podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Magdalena Gawin:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałabym przedstawić obecne ze mną osoby, które reprezentują bezpośrednio lub przez instytucje podporządkowane Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego: pan Ryszard Skrzypek – zastępca dyrektora Instytutu Książki, pani Lidia Skrzyniarz – dyrektor Departamentu Szkolnictwa Artystycznego i Edukacji Kulturalnej, pan dr Tomasz Makowski – dyrektor Biblioteki Narodowej. Z Biblioteki Narodowej są z nami również: pan dr Roman Cymkowski – kierownik Pracowni Badań Czytelnictwa oraz pani dr Zofia Zasacka. Jest z nami także pani Renata Karpińska reprezentująca Departament Mecenatu Państwa.

Tytułem wstępu chciałabym jeszcze powiedzieć, aby wszyscy zrozumieli, na czym polega współpraca między Ministerstwem Edukacji Narodowej a Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a mianowicie, że naszym podstawowym programem jest program „Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa”.

Program dzieli się na trzy priorytety. Dwa pierwsze, tzn. „Zakup nowości wydawniczych do bibliotek publicznych” oraz „Infrastruktura bibliotek 2016-2020” realizowane są przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego za pośrednictwem Biblioteki Narodowej i Instytutu Książki. Stąd państwa obecność.

Trzeci priorytet, który został omówiony przez panią minister Zalewską, tj. „Rozwijanie zainteresowań uczniów przez promowanie i wspieranie rozwoju czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży w tym zakup nowości wydawniczych” koordynowany jest przez MEN.

Dwa priorytety znajdujące się pod bezpośrednim nadzorem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego realizowane są poprzez finansowe wsparcie modernizacji, budowę lub przebudowę placówek bibliotecznych w mniejszych miejscowościach oraz bieżące uzupełnianie zbiorów publicznych i szkolnych w nowości wydawnicze, ze szczególnym uwzględnieniem literatury dla dzieci i młodzieży.

Adresatami programu są biblioteki publiczne będące samodzielnymi instytucjami kultury lub inne samorządowe instytucje kultury posiadające w swojej strukturze biblioteki publiczne na terenie całego kraju oraz biblioteki szkolne i pedagogiczne.

W 2017 r. na realizację „Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa” z budżetu państwa zaplanowano kwotę w wysokości 87 mln zł. Do tego dochodzi wkład własny beneficjentów.

Na priorytet pierwszy, czyli „Zakup nowości wydawniczych do bibliotek publicznych” zaplanowano kwotę 27 mln zł. Kwota została podzielona na zakup nowości wydawniczych dla 2509 bibliotek publicznych.

Na priorytet drugi, tj. „Infrastruktura bibliotek 2016-2020” zaplanowano kwotę 30 mln zł. W przeprowadzonych dotychczas przez Instytut Książki trzech naborach wpłynęło łącznie 606 poprawnych formalnie wniosków o dofinansowanie remontu, przebudowy, rozbudowy, budowy i wyposażenia bibliotek publicznych w gminach wiejskich, miejsko-wiejskich i gminach miejskich do 50 tys. mieszkańców. Priorytet kładzie nacisk na mniejsze miejscowości, tj. tam gdzie problem z czytelnictwem jest znacznie większy, nie ma wielu instytucji kultury, w rodzinie nie ma tradycji wyższego wykształcenia, albo po prostu, nie ma tradycji posiadania, kupowania i czytania książek.

Dofinansowanie zostało przyznane 138 wnioskodawcom ze 138 gmin dla 165 obiektów. Odmówiono przyznania dofinansowania 468 wnioskodawcom z powodu wyczerpania środków z budżetu państwa na lata 2016-2018.

W trzech naborach wniosków łączna wnioskowana kwota dofinansowania ze środków budżetu państwa wyniosła ponad 575 mln zł, a dofinansowanie zostało przyznane w łącznej kwocie ponad 103 mln zł.

Na priorytet, o którym mówiła pani minister Zalewska, tj. „Rozwijanie zainteresowań uczniów przez promowanie i wspieranie rozwoju czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży w tym zakup nowości wydawniczych” przeznaczono kwotę 30 mln zł.

Chciałabym dodać, że w tym roku odnotowaliśmy nieznaczny wzrost czytelnictwa, z czego należy się cieszyć. Po raz pierwszy od długiego czasu czytelnictwo przestało spadać. Przestało się także utrzymywać na niskim poziomie. Moim zdaniem jest to bardzo wyraźny znak, że czytelnictwo wzrasta. Nie są to bardzo szybkie reakcje. Wiadomo, że w przypadku podjętych działań i wszystkich nakładów na zakupy, infrastrukturę itd., efekt jest opóźniony. Jeżeli się pojawia, to jest wynikiem wieloletnich działań.

Czytelnictwo wzrosło o jeden punkt procentowy. Na pewno jest to powód do radości.

Cóż więcej mogłabym powiedzieć? Chciałabym, aby głos zabrał dyrektor Biblioteki Narodowej i opowiedział o metodzie prowadzenia badań czytelniczych. Uważam, że jest to ciekawe i ważne.

Wiemy, że badaniom poddana jest grupa wiekowa powyżej 15 roku życia. Natomiast nie ma górnego pułapu wieku.

Zmieniła się definicja książki. Mamy przede wszystkim media elektroniczne. Ponadto mamy również zróżnicowaną ofertę czytelniczą pod względem technicznym, także dla dzieci i młodzieży. Na pewno jednak zmieniła się definicja książki.

Wydaje się, iż jest to na tyle istotne, że teraz chciałabym oddać głos panu dr Tomaszowi Makowskiemu – dyrektorowi Biblioteki Narodowej.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. W takim razie rozumiem, że teraz czas na pana dyrektora. Bardzo proszę.

Dyrektor Biblioteki Narodowej Tomasz Makowski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, nawiązując do wypowiedzi pani minister od razu powiem, że badania, które Biblioteka Narodowa prowadzi nieregularnie od wielu lat, od początku lat 90-tych regularnie co 2 lata, a od kilku lat rokrocznie, mają ustabilizowaną metodologię – rozwijaną i podobną do stosowanej w innych krajach.

Granica 15 roku życia to jest granica, którą w badaniach socjologicznych uważa się za moment podejmowania w miarę samodzielnych decyzji dotyczących wydatkowania pieniędzy. Stąd ten pułap. Oczywiście staramy się badać także (może nie tak starannie) wcześniejsze zachowania czytelnicze.

Biblioteka Narodowa co roku przygotowuje trzy wielkie raporty. Jeden z nich jest o stanie czytelnictwa. Drugi jest o stanie czytelnictwa książek, ale nie tylko – także o stanie bibliotek. Trzeci raport jest o stanie rynku wydawniczego.

Raporty nie tylko się uzupełniają, ale także wzajemnie kontrolują. Jeżeli widzimy zmianę na rynku książki, automatycznie powinniśmy widzieć zmianę w stanie czytelnictwa lub w zachowaniach użytkowników bibliotek.

Upprzedzę pytanie, które pewnie padnie, a mianowicie, jak to jest, że nikt nie czyta, skoro wszyscy moi znajomi i rodzina czytają. W badaniach szczególnie zajęliśmy się tym problemem. Z badań wynika, zwłaszcza tegorocznych (za 2017 r.), że czytanie nie jest tak samodzielną decyzją jak nam się wydaje. Jest to zachowanie bardzo społeczne.

Jeżeli w rodzinie jest przynajmniej jedna osoba czytająca, albo pokazująca, że czyta, to w 82% będziemy mieli czytelników. Proszę policzyć i zorientować się, że w rodzinach nieczytających zaobserwujemy nieczytające dzieci i wnuki.

Czytanie powinno kojarzyć się z dorosłością. Jeżeli dzieci nie widzą rodziców z książką, nie będą kojarzyli dorosłości z czytaniem, a będą kojarzyli czytanie ze szkołą – z obowiązkiem szkolnym i z pewnym atrybutem bycia dzieckiem lub młodzieżą.

Co ciekawe, badania pokazują, że jeżeli mamy otoczenie nieczytające, to tylko w 5 % zauważymy czytelników. Potwierdza to moje słowa, że tak dobieramy sobie znajomych i przyjaciół – czytających / nieczytających.

Jeżeli państwo spojrzą w wyniki badań dotyczących księgozbiorów domowych, które co jakiś czas publikujemy, to również widać, że w większości domów dominują podręczniki szkolne lub książki, które związane są ze szkołą.

Jeżeli młody człowiek widzi czytających w domu i książki na półkach, automatycznie w dorosłości będzie kojarzył swoje zachowanie z czytaniem. Wydaje się, że wpływ rodziny jest najważniejszy.

Poza wpływem rodziny ogromnym pozostaje wpływ szkoły, tj. nauczycieli informujących o książkach, które powinny być przeczytane oraz doradzających uczniom, które książki powinni czytać, aby się rozwijać. Niezwykłą rolę odgrywają biblioteki – szkolna i publiczna. Jeżeli w domu nie ma książek, nauczyciel nie ma czasu lub możliwości bezpośredniego kontaktu, to właśnie biblioteka jest tym miejscem, w którym można dowiedzieć się o książkach.

Biblioteka publiczna ma tę przewagę, że młodzi ludzie widzą tam dorosłych, którzy przychodzą. Zatem widzą osoby dorosłe, które czytają.

Biblioteka szkolna ma zupełnie inną przewagę i to jest zawsze przewaga nauczyciela bibliotekarza nad nauczycielem. Bibliotekarz nie wystawia ocen. Bibliotekarz pytając o cokolwiek z lektur nie wystawia ocen, a zatem kontakt ucznia z bibliotekarzem jest zupełnie inny. Ponadto bibliotekarz rozmawia z jedną osobą, a nie z klasą. Bibliotekarz zawsze rozmawia z konkretną osobą – w cztery oczy. Zatem choćby z tego względu zaufanie jest ogromne.

Rola bibliotek publicznych i bibliotek szkolnych jest nie do przecenienia w budowaniu zaufania oraz w budowaniu samodzielności uczniów, rozwijaniu ich ambicji i zainteresowań lub pogłębianiu tego, czego się dowiadują w trakcie lekcji.

Osobną rzeczą jest pokazywanie w przestrzeni publicznej, że czytanie jest rzeczą ważną. Osoby obdarzone zaufaniem społecznym i autorytetem powinny się fotografować z książkami i pokazywać, że czytają. Narodowe czytanie, a zatem pokazywanie, że pierwsza osoba w państwie (prezydent) cały dzień pokazuje, że czytanie jest ważne na pewno wpływa na zainteresowanie samym czytaniem. Jest niezwykle istotne, aby mówili o tym wszyscy uczestniczący w życiu publicznym.

Pani minister Gawin mówiła o braku spadku czytelnictwa. Jest to sukces, ponieważ po 10 latach ustabilizowała się sytuacja, a nawet jest lekki wzrost, zwłaszcza w sytuacji, w której mamy bardzo interesujące telewizyjne i internetowe powaby, które nie odciągają na tyle skutecznie, żeby czytelnictwo spadło. Jest to sukces.

Należy z uznaniem przyjąć „Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa”, który od kilku lat realizowany jest przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Ministerstwo Edukacji Narodowej. Współpraca resortów jest coraz bardziej zawnoszona i widać już tego efekty (sukcesy).

Państwo otrzymaliście od nas bardzo obszerny materiał. Jest to mały wycinek naszych badań odnoszący się bezpośrednio do dzieci i młodzieży. Osobną kwestią są studenci.

W ostatnim badaniu widzimy wzrost czytelnictwa wśród dziewcząt i to jest bardzo pocieszające. To dowodzi, że jeżeli pojawiają się książki i jest temat do opowieści, dziewczęta wymieniają się książkami, rozmawiają i dyskutują itd.

Drugą ważną informacją z ostatnich badań jest to, że rośnie rola książki (i to już drugi rok z rzędu) jako prezentu, czyli źródło czytania w prezencie. Jest to podwójnie dobra wiadomość. Pierwsza jest taka, że zaczynamy czytać książki, które dostajemy, a druga, że książka ponownie stała się prestiżowym prezentem. Po okresach spadków, gdy książka nie była tak traktowana w tej chwili wraca do łask. Występują bardzo duże wzrosty w kategorii książka jako prezent. Zachęcam wszystkich do dawania dzieciom prezentu w postaci książki przy różnych okazjach, – gwiazdka, imieniny, urodziny itd. Jest to potrzebne.

Warto wspomnieć o badaniach, które rozpoczęliśmy w ubiegłym roku. Badania dotyczą czytelnictwa wśród nauczycieli. W zeszłym roku bardzo intensywnie przebadaliśmy grupę polonistów, bo intuicyjnie i racjonalnie wydawało nam się, że ta grupa czyta najwięcej. Na podstawie wyników z satysfakcją stwierdziliśmy, że rzeczywiście jest to grupa znakomicie czytająca. Wszystkie wskaźniki są bliskie 100%, albo powyżej 90%. Co ważne, chętnie rozmawiają o książkach, chętnie nawzajem pożyczają sobie książki. Po dokład-

nie przebadanych polonistach wiemy, że potencjał w nauczycielach jest ogromny. Zatem mamy na czym budować.

Osobną kwestią jest rynek książki. Szczęśliwie książki dla dzieci i młodzieży są coraz lepsze. Jesteśmy nasyceni dobrymi tytułami dla tej grupy wiekowej. Mamy nadzieję, że przełoży się to na wzrost czytelnictwa...

Chciałbym jeszcze wspomnieć o roli biblioteki publicznej, bo proszę pamiętać, że biblioteka szkolna zazwyczaj zamyka się wraz z lekcjami. Natomiast po południu i wieczorem funkcje te przejmują biblioteki publiczne. Wiele z nich posiada (jest to w materiałach) filie lub oddziały dla dzieci i młodzieży.

W bibliotekach publicznych jest nie tylko księgozbiór, ale także meble dobrane do potrzeb dzieci i młodzieży. Bardzo ważne, jeżeli książek nie ma w domu, aby dzieci mogły skorzystać z biblioteki publicznej. Ten wzrost również widzimy.

Co jest ważne? Przychodzenie rodziców z dziećmi do biblioteki, tak aby dzieci od najmłodszych lat miały nawyk wchodzenia do biblioteki, żeby nie bały się wejścia do biblioteki. Tu wzrost również widzimy.

Bardzo zachęcamy biblioteki publiczne, żeby otwierały się w soboty – w ten jeden dzień, gdy rodzice z dzieckiem mogą pójść do biblioteki publicznej. Jest to niezwykle istotne.

Biblioteka jest także miejscem bezpiecznym. Warto zaprowadzić dziecko do biblioteki, bo wiemy, że tam na pewno jest bezpieczne. Biblioteka to bezpłatne miejsce. Bibliotekarz -bibliotekarka na pewno dobrze doradzą i we właściwy sposób pokierują dzieckiem. Jest to miejsce zaufania publicznego.

Biblioteka publiczna jest dodatkowym miejscem edukacji dla dzieci i dorosłych. Jest to także miejsce historii lokalnej. Jeżeli chcemy, żeby dzieci identyfikowały się z miejscem, w którym żyją powinny korzystać z biblioteki.

Na początku wspomniałem, że biblioteka publiczna jest miejscem, w którym jest dostęp do osoby, która doradzi. Do osoby, która powie: rozwijaj talent, tu masz taką książkę, a tu taki portal internetowy itd. i skorzystaj z tego. Bibliotekarz nigdy nie ocenia.

Ważną rolę pełnią budżety bibliotek szkolnych i publicznych. Szczęśliwie od niedawna mamy szansę wzbogacania bibliotek szkolnych o dobre publikacje. Program rządowy jest jasnym sygnałem. To jest ważne. To jest sygnał dla jednostek samorządu terytorialnego, bo niemal wszystkie pieniądze, które idą na biblioteki szkolne i publiczne pochodzą z budżetów jednostek samorządu terytorialnego. Naszym zadaniem powinno być przekonywanie wójtów, burmistrzów i prezydentów miast do zwiększania budżetów na zakupy, w tym nowości wydawniczych, bo biblioteka jest wtedy atrakcyjna, gdy posiada tytuły książek lub czasopisma, o których się mówi.

Zakupy książek do bibliotek publicznych w Polsce kształtują się na poziomie 8-9 woluminów na 100 mieszkańców, przy średniej europejskiej (postulowanej) ponad 20 woluminów. W tym zakresie jest jeszcze wiele przed nami.

Co jest ważne? Liczba zakupów wzrasta z roku na rok. Państwo mają to także w materiałach. Powinniśmy kontynuować ten kierunek.

Chciałbym poruszyć kwestię zatrudnienia. Jak państwo wiedzą biblioteki szkolne nie zawsze mają nauczyciela bibliotekarza zatrudnionego na pełnym etacie. W bibliotekach publicznych średnia wynosi 2,2 etatu. Nietrudno sobie wyobrazić, że jest to trudne do realizacji wszystkich zadań. Jest to postulat, który kierowany jest nie tyle do państwa jako Komisji i obu ministerstw, ale przede wszystkim do samorządów, aby nie oszczędzały na budżetach dla bibliotek, bo to wszystkim się opłaca. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, pani poseł Joanna Schmidt.

Poseł Joanna Schmidt (L-S):

Panie przewodniczący, panie minister, szanowni państwo, szanowni goście, chciałabym się odnieść do raportów ministerstwa oraz pana wypowiedzi w kwestii czytelnictwa i inspiracji pochodzącej z domów.

Wiemy, że Polska cały czas ma bardzo niski wskaźnik dzieci uczęszczających do żłobków i przedszkoli. Inspiracja z domu nie zawsze ma miejsce. Statystyki pokazują jak

mało rodzin czyta książki. Bardzo mało dzieci ma wzorce, iż w ciągu dnia lub kończą dzień czytaniem książki i rozmową o tym.

Czy ministerstwo myśli o dedykowanych programach, czy wręcz o przedmiocie, który w klasach początkowych I-III wprowadzałby głośne czytanie? W szkołach prywatnych – społecznych są takie przedmioty. Dzieci w komfortowych warunkach czytają książki. To nie są tylko lektury. Czytane są najróżniejsze książeczki. Odbywa się to w luźnej atmosferze. Dzieci śmieją się przy tym, rozmawiają, zaś nauczyciel prowadzi dyskusję, aby czytane było to ze zrozumieniem itd. Na pewno jest to także ćwiczenie koncentracji. Starsze dzieci z II i III klasy czytają książki fragmentami.

Wydaje mi się, że wszystkie ręce powinny być „na pokładzie”, aby uświadamiać rodziców różnego rodzaju akcjami typu biuletyny, ulotki itd. Na pewno należy zachęcać rodziców do uczęszczania dzieci do przedszkoli, bo tam książka obecna jest codziennie. Po trzecie, wprowadzić w klasach I-III przedmiot czytanie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Dwa, trzy pytania, a następnie oddam głos pani minister. Bardzo proszę, pan poseł Brynkus.

Poseł Józef Brynkus (Kukiz15):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, powiedziałbym, że mam trudne pytanie do obecnych dzisiaj przedstawicieli dwóch instytucji, a mianowicie, do Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz do przedstawiciela Biblioteki Narodowej. Pytanie dotyczy różnych kwestii.

Pierwsza kwestia dotyczy nadzoru Ministerstwa Edukacji Narodowej nad zasobami szkolnych bibliotek. Kilka miesięcy temu ze względu na to, że w niektórych bibliotekach szkolnych znajdują się książki, które w ewidentny sposób propagują totalitaryzm – książki zatytułowane np.: „Stiepan Bandera i ja”, wskazałem miejsce, w którym były takie publikacje i z kilku instytucji otrzymałem bardzo zatrważającą odpowiedź. Odpowiedź otrzymałem z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwa Edukacji Narodowej, Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Odpowiedzi można streścić w zdaniu: „każda biblioteka ma charakter autonomiczny i ona decyduje o księgozbiorze”. To jest zatrważająca sytuacja.

Stanowimy prawo, które powinno być przestrzegane, a tak nie jest. W tym przypadku od wymienionych instytucji oczekuję, żeby zareagowały w konkretny sposób, a więc wysłały do bibliotek okólnik, w którym będą domagać się weryfikacji zbiorów. To jest bardzo potrzebne.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Panie pośle, bardzo proszę.

Poseł Józef Brynkus (Kukiz15):

Słucham panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Weryfikacja zbiorów? W wolnej Polsce? Proszę nie mówić takich rzeczy.

Poseł Józef Brynkus (Kukiz15):

Oczywiście. Proszę pana, niech pan trochę zrozumie, o czym mówię. Tylko tyle. Nic więcej.

Druga sprawa dotyczy Biblioteki Narodowej. Pytanie skierowane jest do pana dyrektora. Co prawda, odbiega to od tematu dzisiejszego posiedzenia, ponieważ dotyczy katalogu NUKAT. NUKAT jest to katalog o zasięgu ogólnopolskim obejmujący 161 bibliotek naukowych, kilka tysięcy bibliotekarzy itd. Katalog umożliwia nabycie informacji o zasobach poszczególnych bibliotek. Katalog w Polsce funkcjonuje już kilkanaście lat, a jego przygotowanie trwało dobrych parę lat.

W tej chwili Biblioteka Narodowa podjęła inicjatywę stworzenia innego katalogu, obejmującego inne zasoby. Chciałbym zapytać, jaki jest sens eliminowania funkcjonowania katalogu NUKAT przede wszystkim w ramach bibliotek naukowych i szkolnictwa

wyższego, po tym jak dofinansowano go olbrzymimi środkami, a katalog funkcjonuje bardzo dobrze. Stworzenie OMNIS przez Bibliotekę Narodową wywoła lukę w funkcjonowaniu centralnego katalogu zasobów bibliotecznych bibliotek naukowych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pani poseł Joanna Fabisiak.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Bardzo dziękuję. Chcę zgłosić problem do rozważenia. Mówiąc najkrócej dotyczy rekomendacji. Mówimy o czytelnictwie dzieci. Dziecku do pewnego wieku rekomenduje się książkę. Rekomendacji najczęściej dokonują najpierw rodzice, a następnie nauczyciele. Chodzi o rekomendowanie książek z bibliotek. Mamy ogromny rynek sprzedaży książek w supermarketach, gdzie jest ogromna masa ludzi, przy czym sprzedaż książek w supermarkecie jest głównie nastawiona na zysk ze sprzedaży. Często brakuje książek ambitnych – książek, które warto rekomendować.

Gdy pytałam rodziców o to, dlaczego dzieci nie czytają, rodzice odpowiadali, że dzieci czytają, a oni robiąc zakupy zawsze kupują jakąś książkę. To jest jednocześnie odcinanie dziecka od książki dobrej – ambitnej i refleksyjnej.

Nie mam gotowego rozwiązania i pomysłu. Natomiast wydaje mi się, że konieczna jest pewna reklama bibliotek szkolnych i publicznych. Biblioteki szkolne, które znam są bardzo dobrze wyposażone.

Często dziecko sięga po książkę łatwiejszą, gdzie jest dużo ilustracji, komiks, a nie po taką, która będzie wymagała od niego wysiłku. Zatem bardzo potrzebny jest system promocyjny, promujący dobrą i ambitną książkę.

Sposób rozwiązania tego problemu pozostawiam Bibliotece Narodowej. Myślę, że państwo macie i pomysły, i sposoby. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz poprosimy o odpowiedź, a następnie drugą turę pytań rozpocznie pani poseł Tomaszewska. Bardzo proszę, pani minister.

Minister edukacji narodowej Anna Zalewska:

Bardzo dziękuję. Postaram się odpowiedzieć na pytania dotyczące Ministerstwa Edukacji. Być może Ministerstwo Kultury uzupełni wypowiedź o odpowiedzi na inne pytania.

Pani poseł mówiła o „uprzedzkolnieniu”. Pani poseł jest w grubym błędzie, ponieważ „uprzedzkolnienie” mamy na poziomie powyżej 84%. Tylko trzylatków mamy powyżej 70%, z założeniem, że może to być również dwuipółlatek. Rodzice dobrze współgrają z tym, o czym pani poseł mówiła.

Jeżeli chodzi o żłobki i przedszkola związane jest to z wydatkowaniem pieniędzy samorządowców, dlatego że jest to ich zadanie własne.

Oferty znakomicie uzupełniają szkoły niepubliczne, ale dopiero po ustabilizowaniu dotacji dla szkół i przedszkoli niepublicznych możemy mówić o tym, że sytuacja się unormuje. Na przykład w Warszawie mogą pokryć 42% zapotrzebowania na przedszkole w ciągu 2-3 miesięcy. Nie ma zgody pani prezydent, aby funkcjonowali na rynku. Tam są spory toczące się przez wiele lat, dlatego m.in. w ustawie o finansowaniu zadań oświatowych ustaliliśmy jednoznaczne zasady, tak aby żadna ze stron nie miała żadnych kłopotów z rozliczaniem dotacji. Zatem nie jest to do końca prawda. Pewnie pani poseł nie zna ostatnich statystyk i badań.

Ministerstwo Edukacji bardzo mocno wzmacnia wychowanie (edukację) przedszkolne. Przypominam, że 95% rodziców zdecydowało, że sześciolatek w przedszkolu uczy się. Uczy się, bo realizowane są podstawy programowe. Wzmocniliśmy samorzady poprzez włączenie subwencji oświatowej.

Dziecko, które ma sześć lat i jest w przedszkolu, traktowane jest jak dziecko uczące się. Oprócz tego każdy samorząd dostaje dotację do każdego przedszkolaka dla dzieci od 3 do 5 roku życia. W tym roku będzie to kwota ponad 1300 mln zł.

Pani poseł pewnie przez nieuwagę, ale nie dostrzegła tego, że w nowych podstawach programowych w klasie I-III, czyli edukacji wczesnoszkolnej, mamy czytanie. Jeżeli pani

zerknie do podstaw programowych, to zobaczy, że np. na matematyce matematyk, chcąc uspokoić dzieci w IV lub V klasie i dać im chwilę wytchnienia, może przeczytać fragment dowolnej książki. Lektury lekturami, natomiast z rodzicami ustalane są tego rodzaju działania.

Pani poseł, pełna zgoda. Ponadto proszę zauważyć, że mamy reformowane dopiero trzy roczniki – klasa I, IV i VII.

Poseł Joanna Schmidt (L-S):

Tam nic się nie dzieje.

Minister edukacji narodowej Anna Zalewska:

Jeżeli pani zauważy, że tak jest w klasach I, IV i VII bardzo prosimy o kontakt z nami. Mamy znakomicie współpracujących kuratorów. Z przyjemnością przyjrzą się temu, dlatego że m.in., nadzór pedagogiczny skierowany jest na realizację reformowanej podstawy programowej.

Jeżeli chodzi o nadzór nad zasobami bibliotek, w pełni zgadzam się z panem przewodniczącym Grupińskim. Nie wyobrażam sobie weryfikacji zasobów w XXI wieku. Jeżeli pan poseł dostrzega lub docierają do pana sygnały o tym, że są książki, które wbrew konstytucji i prawu karnemu promują systemy totalitarne, proszę zawiadomić prokuraturę. Taki obowiązek ma dyrektor. To niedopuszczalne, żeby tak się działo.

Nie wyobrażam sobie sytuacji, w której ktokolwiek wchodzi do szkół i zaczyna weryfikować tytuły. Cenzor? Jakoś sobie nie wyobrażam tego, żeby ktoś decydował o tym, która książka jest dobra, a która zła. Tam, gdzie znajdują się tytuły niezgodne z obowiązującą Konstytucją i prawem należy zawiadamiać prokuraturę.

Kwestia poruszona przez panią poseł Fabisiak. Pani poseł, robię zakupy, również w tych miejscach, o których pani mówiła. Myślę, że pan przewodniczący zgodzi się ze mną, o ile robi zakupy, że po pierwsze, w tychże supermarketach, w ramach konkurencji, znajdują się bestsellery, jak również bardzo tanie lektury szkolne. Zatem ma się to nijak do mało ambitnej literatury. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Gwoli uzupełnienia dodam, że czasem robię zakupy. Trzeba pamiętać o tym, że po pierwsze, w marketach są specjalne – tanie serie wydawnicze. Po drugie, w marketach sprzedawane są ogromne ilości końcówki nakładów przecenionych książek. W związku z tym często jest to mydło i powidło w sensie jakości i tematyki. Często jednak są to książki czytane. Taka jest specyfika supermarketów. Należy wziąć to pod uwagę.

Pani minister Gawin. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MKiDN Magdalena Gawin:

Dziękuję panie przewodniczący. Chciałabym się odnieść do pytania o wdrażanie i pogłębianie w dzieciach nawyku czytania książek.

Chciałabym podziękować pani Minister Edukacji Narodowej za to, że broni bibliotek szkolnych. Biblioteka szkolna dla wielu dzieci, zwłaszcza tam, gdzie nie ma tradycji czytania jest jedynym miejscem gdzie dziecko może zobaczyć półkę z książkami. Jest niezwykle ważnym miejscem, gdzie odbywają się lekcje czytelnicze, dzieci słuchają słuchowisk, a dziecko może odpocząć od zgiełku szkolnego i poczekać na lekcje.

Niezwykle ważne jest, aby w szkołach były biblioteki szkolne, zwłaszcza w szkołach podstawowych. Ich likwidacja byłaby trudna dla rodziców z dużych miast, którzy muszą dowozić dzieci do szkół z różnych dzielnic, albo nawet w obrębie tej samej dzielnicy, jeśli nie mają pomocy osób bliskich – np. dziadków.

Szkoła, która pozbyłaby się atrybutu biblioteki w pewnym sensie zaprzeczyłaby celom, do których została powołana.

Szkoła musi propagować czytelność, a w szkole musi być do tego specjalne miejsce – biblioteki szkolne. Odnoszę się w ten sposób także do planów sprzed kilku lat, aby zlikwidować biblioteki. Prosiłabym, aby w tym zakresie wszyscy byli absolutnie zgodni – biblioteki są dla wszystkich na zawsze. Chodzi o edukację młodego pokolenia.

W moim odczuciu mitem jest twierdzenie, że jeżeli wszystkie działania czytelnicze skierujemy na dzieci z podstawówki, to wtedy uzyskamy pozytywny efekt i wzrosną statystyki czytelnictwa. Przypominam, że czytelnictwo badamy od 15 roku życia, czyli czytelnictwo w niższych grupach wiekowych nie jest badane, ponieważ uznajemy, że jest to poza swobodnym wyborem. Dzieci w tym wieku jeszcze nie dysponują możliwościami wyboru i zakupu książek.

Moim zdaniem dzieci w podstawówce mają dobrze zakodowaną potrzebę czytania, ponieważ mają zadawane lektury szkolne i odpytywani są przez nauczycieli. Dzieje się to niejako z rozpędu. Problemem jest utrzymanie nawyku czytelnictwa wśród młodzieży dorastającej i dorosłej. Jako rodzice jesteśmy za to odpowiedzialni. Dzieci nieczytających rodziców nie będą czytały książek, nawet jeśli będą to robiły na etapie edukacji podstawowej. Potem i tak to zarzucają.

Chciałabym się jeszcze odnieść do supermarketów i kwestii czytelniczej, która pojawia się w tym kontekście. W Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego dużo czasu spędziliśmy nad rozwiązaniami, które by zapobiegły likwidacji księgarń. Nie jestem entuzjastką tego, aby sprzedaż książek, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach odbywała się wyłącznie w supermarketach. Moim zdaniem księgarnie i księgarze pełnią bardzo istotną rolę w zachęcaniu młodzieży, w rekomendowaniu ambitnej literatury itd. Byłoby dobrze, gdybyśmy zdali sobie wszyscy sprawę, że w naszym wspólnym interesie jest utrzymanie księgarń w kraju.

Dlaczego kurczy się liczba księgarń? Nie mówię o Warszawie, Gdańsku, czy Wrocławiu. Mówię o miastach powiatowych, bo tam ten problem jest największy.

Mamy do czynienia z dwoma kwestiami. Pierwsza dotyczy dystrybucji książek i tzw. odłożonych płatności. Środowisko wydawców nie załatwiło tej sprawy na gruncie polskim. Załatwiono to we Francji, Anglii, natomiast środowiska w Polsce związane z wydawcami ciągle nie potrafią rozwiązać tego problemu.

Druga kwestia dotyczy złej polityki samorządów. Rozbija się to o bardzo niski poziom świadomości wagi kultury na poziomie samorządów w miastach powiatowych. Mogę sobie wyobrazić sytuację, że istniejąca księgarnia z dobrze przygotowanym księgarzem, ambitną ofertą – ponieważ być może lepiej jest, żeby dzieci nie kupowały najtańszych lektur szkolnych, tylko w odpowiedniej edycji, wydaniu, czy okładce – nie jest w stanie utrzymać się ze względu na brak zwolnienia lub obniżenia VAT. Ustawa samorządowa została napisana w taki sposób, że jesteśmy bezsilni wobec polityki samorządów, które ignorują ten temat.

Mogę państwu zaręczyć, że samorzady, które kładą na to nacisk i widzą problem potrafią obronić księgarnie. Jednak nie wszyscy. Stoję na stanowisku, że powinniśmy bronić księgarń. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego podejmuje szereg inicjatyw skierowanych do właścicieli małych księgarń. Znamy to środowisko. Spotykamy się z nimi i rozmawiamy.

Panie przewodniczący, jeśli można chciałabym, aby dyrektor Instytutu Książki zabrał głos i powiedział kilka słów na temat promocji czytelnictwa. Instytut pełni bardzo ważną rolę w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Jeśli będzie to odpowiedź na któreś z pytań, bardzo proszę. Czy dyrektor Biblioteki Narodowej chciałby zabrać głos? Bardzo proszę.

Dyrektor Biblioteki Narodowej Tomasz Makowski:

Jeśli chodzi o przedszkola, dobrze się składa, bo w ubiegłym roku ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego przeprowadzono badania nad dziećmi w przedszkolach i ich czytaniu. Na jesieni będą pełne wyniki tych badań, więc chętnie się nimi podzielimy.

Nawiązując do tego, o czym mówiła pani minister (a ja wcześniej), bardzo istotną rolę odgrywa pierwszy etap, gdy dziecko widzi, że książka jest ważna lub nie jest ważna. Dom, przedszkole, szkoła...dziadkowie. Niezwykle istotne jest, żeby zobaczyć osobę darzoną zaufaniem z książką. To może być osoba w przedszkolu lub osoba bliska w rodzinie.

Każdego roku bardzo mocno wzrasta oferta dla dzieci i młodzieży. W zeszłym roku wydano ponad 3 tysiące tytułów dla dzieci i młodzieży. Ta oferta znacznie wzrasta.

Kanały dystrybucyjne nie są doskonałe. Między innymi temu poświęcony jest system OMNIS, o którym wspomniał pan poseł pytając o NUKAT.

Ogólnopolski system OMNIS jest poświęcony bezpłatnemu dostępowi wszystkich do książek – dzieci, młodzieży, naukowców, bibliotek szkolnych, publicznych, naukowych i kościelnych.

Ustawa o bibliotekach wyraźnie mówi o tworzeniu ogólnokrajowej sieci bibliotecznej. System OMNIS jest narzędziem, dzięki któremu każdy w Polsce i zagranicą będzie miał dostęp do wszystkich zasobów katalogów 32 tysięcy bibliotek istniejących w Polsce, wszystkich zasobów cyfrowych.

Biblioteka Narodowa w tej chwili ma prawie 2,5 mln obiektów w cyfrowej bibliotece POLONA. Bardzo istotne, aby można było wykorzystać olbrzymi potencjał 32 tysięcy bibliotek. Wiąże się z tym dostęp do elektronicznego ISBN, czyli państwowego rejestru wszystkich publikacji, które istnieją. To jest także repozytorium, które pozwala każdej, nawet najmniejszej bibliotece tworzącej swoje zbiory w sposób cyfrowy, której nie stać na przechowywanie zeskanowanych czasopism, druków lub fotografii (np. wsi, miasteczka), na ich przechowywanie w centralnej bibliotece narodowej. To jest głównym celem OMNIS.

NUKAT i OMNIS to narzędzia cyfrowe. NUKAT nie skatalogował żadnej książki. Jest systemem, w którym 161 bibliotek prezentuje swoje zbiory. Jeśli chodzi o OMNIS, NUKAT nadal może istnieć bez zmian. Biblioteka Jagiellońska, która dostarcza ponad połowę opisów w NUKAT, jeżeli będzie chciała, będzie je dostarczała tu i tu. Po prostu, to są narzędzia. To tak, jakby stworzyć odrębny internet dla grupy bibliotek. Jest to narzędzie informatyczne. Dlatego nie widzę sprzeczności.

160 bibliotek naukowych w stosunku do ponad 1000 istniejących naukowych bibliotek to duży udział, ale w perspektywie całego systemu, który powstaje z porozumienia Ministerstwa Nauki, Ministerstwa Kultury i Ministerstwa Cyfryzacji to z jednej strony realizacja zapisu ustawowego, ale z drugiej przede wszystkim bezpłatny dostęp do zasobów, w tym również, i o tym mówiła pani poseł Fabisiak, możliwość wykorzystania tego systemu do tworzenia katalogów składowych dla poszczególnych typów odbiorców – na przykład, książek dla dzieci i młodzieży, albo książek dla osób dorosłych słabo widzących z dużymi literami. Dopiero system ogólnopolski OMNIS pozwoli na wykorzystanie zasobu. Z kolei geolokacja pozwoli na znalezienie miejsca poszukiwanej książki.

Kilka słów o książkach, które uważamy za niekorzystne w danej bibliotece. Każda biblioteka ma swojego organizatora, więc można interweniować u niego, jeśli książki są niewłaściwe.

Oczywiście zgadzam się z panem posłem, że są książki, które w konkretnych bibliotekach (np. dla dzieci i młodzieży) nigdy nie powinny się znaleźć. Natomiast nie powinna być to cenzura prewencyjna, tylko kontrola następcza.

Jeżeli bibliotekarz lub bibliotekarka nie wykaże właściwej wrażliwości i rozeznania co powinno znaleźć się dla odbiorców, to wówczas należy reagować. Jeżeli zostanie złamane prawo np. poprzez propagowanie totalitaryzmu lub złamanie kilku innych wymienionych w k.k. punktów, to wtedy, jak pani minister Zalewska słusznie powiedziała, należy zawiadomić odpowiednie organy państwa.

Bardzo ważne jest realizowanie wyprawki dla dzieci. Ministerstwo Kultury wspiera, aby dzieci wraz z urodzeniem otrzymywały książkę, aby w rodzinie, w której nie ma tradycji posiadania książek, dziecko wraz z wyprawką otrzymywało książkę, którą czytają rodzice lub dziadkowie. Jedną książkę, dwie – pięć. Może będzie to dobry początek zmiany. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę, pani poseł Ewa Tomaszewska.

Poseł Ewa Tomaszewska (PiS):

Dziękuję. Nawiązując do kwestii poruszonej przez panią poseł Fabisiak chciałabym powiedzieć, że biblioteka jest tym miejscem, gdzie dziecko może być właściwie pokie-

rowane przez wykwalifikowanego bibliotekarza, tak aby jego zainteresowania znalazły odzwierciedlenie w przekazanej mu literaturze.

Utrzymuję kontakty z kilkoma bibliotekami publicznymi w mojej dzielnicy. Muszę przyznać, że bibliotekarze wykonują bardzo intensywną pracę zachęcającą do czytania, organizując rozmaitego rodzaju wydarzenia związane z czytaniem literatury, promocją nowości książek.

Przez x lat stale słyszałam uwagi, że nie mają za co kupować nowych książek, bo brakuje środków. W tej chwili słyszę to rzadziej i to mnie cieszy. Natomiast nie sądzę, żeby problem był rozwiązany.

Jeżeli chodzi o zachęty dla samorządów do utrzymywania księgarń wydaje mi się, że można to realizować nie tylko metodą podatkową, ale np. obniżając czynsze dla księgarń. Jest x różnych metod, którymi można ułatwić funkcjonowanie księgarniom w różnej wielkości ośrodkach, przede wszystkim w odległych od większych miast, gdzie znalezienie ambitnej książki powinno być tak samo łatwe i dostępne jak w miastach metropolitalnych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję. Pan poseł Nykiel. Bardzo proszę.

Poseł Włodzimierz Nykiel (PO):

Bardzo dziękuję. Mam jedną uwagę natury ogólnej i jedno pytanie.

Mogę powiedzieć, że uwaga natury ogólnej jest chyba nawet ponad podziałami politycznymi. Uwaga dotyczy roli dziadków – także babć. Myślę, że mają bardzo duży wpływ na swoje wnuki. Może mieć to dodatni wpływ na rozwój czytelnictwa. To pierwsza refleksja. Nie będę tego dokumentował praktyką, choć mogę.

Pani minister mówiła o brzydkich zachowaniach samorządów względem księgarń. Mówiła o tym w kontekście podatku VAT. Czy mógłbym prosić o wyjaśnienie tej kwestii? Jak VAT w gminie ma się do czytelnictwa? Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan przewodniczący Moskal.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie minister, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, na pewno problem jest bardzo złożony i skomplikowany. Gdyby było inaczej nie musieliśmy dzisiaj szukać recepty na wzrost czytelnictwa. Możemy się cieszyć z tego, że czytelnictwo wzrosło o 1%. Byłoby dobrze, gdyby był to trend.

Pewnie każdy z nas zgodzi się z tym, że powinno być bardzo dużo dobrych bibliotek, księgarń i super wydawnictw. Powstaje pytanie, czy problem czytelnictwa zostanie rozwiązany, jeżeli będzie dużo bibliotek z bardzo dobrymi książkami.

Chcę podziękować panu dyrektorowi za informację i statystykę. Można powiedzieć, że niepokoi problem dziedziczenia wielu rzeczy, w tym także nieczytania. W ten sposób można uprościć i powiedzieć, że dzieci nie czytają, bo rodzice nie czytali. Co w związku z tym można zrobić? Co zrobić, żeby dotrzeć do dzieci, które mają z tym problem?

Kilkanaście lat temu uczyłem w różnych szkołach – w liceum, technikum i zawodówce. Ucząc historii zaczynałem od tego, że każdy uczeń czytał. Szanowni państwo, jakież było zdumienie, ponieważ nawet uczniowie liceum ogólnokształcącego mieli problem z czytaniem.

Powstaje pytanie, dlaczego ktoś nie sięga się do książki? Nie sięga, bo ma problem z czytaniem. Co zrobić, żeby ten problem załatwić?

Na zakończenie do obu pań minister i pana dyrektora. Jak geograficznie problem wygląda? Gdzie czytelnictwo jest wysokie, a gdzie najniższe? Gdzie odnotowano największy postęp w tej dziedzinie w ostatnim czasie? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję. Czy są inne pytania? Czy ktoś z gości chciałby zabrać głos? Proszę, pan Marek Wójcik.

Pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, szanowne panie minister, nie miałem zabierać głosu, ale szczerze mówiąc po wypowiedzi pani minister Gawin poprosiłem o głos.

Deklaruję, że chętnie spotkam się z panią minister i przekażę informację o kilkuset dobrych praktykach samorządowych dotyczących budowy nowych bibliotek, innowacyjnych i otwartych, będących w małych miastach powiatowych swoistymi centrami kultury. Ze zdumieniem słucham zarzutów pod adresem samorządów, że nie są aktywne w tym zakresie.

Chcę państwu przypomnieć, że samorzady terytorialne na przestrzeni ostatnich lat wydały niemałe środki na inwestycje w obszarze kultury. Różnie to bywało, ale w rekordowym roku było to ponad 1,5 mld zł, zaś najniższe nakłady w ostatnich trzech latach – 1,2 mld zł.

Prosząc o zrewidowanie opinii dotyczących samorządów, chętnie pani minister przekazuje informacje o dobrych praktykach samorządów.

Moim zdaniem samorzady odgrywają niezwykle istotną rolę w upowszechnianiu czytelnictwa czyniąc to w bardzo różny sposób.

Wyjaśniam, że samorzady nie mają żadnego wpływu na podatek VAT. Domyślałem się, że pani minister chyba pomyliła podatek VAT z podatkiem od nieruchomości. Przy tej okazji chcę powiedzieć, że jeżeli będziemy chcieli obniżyć podatek od nieruchomości, natychmiast zostaniemy ukarani niższą subwencją.

Jesteśmy oczywiście otwarci na różnego rodzaju rozwiązania, które wspierają czytelnictwo, ale według zasady: owszem, obniżamy podatek od nieruchomości, ale wówczas nie wisi nad nami mechanizm podwójnego karania, tj. z jednej strony niższy dochód, a z drugiej strony niższa subwencja wyrównawcza.

Oczywiście jesteśmy otwarci na rozmowę na ten temat. Natomiast trzeci raz powtórzę, pani minister, jestem do dyspozycji, jeżeli trzeba wskazać dobre praktyki, a jest ich mnóstwo. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę, pani poseł Wróblewska.

Poseł Krystyna Wróblewska (PiS):

Panie przewodniczący, panie minister, panie i panowie posłowie, zaproszeni goście, bardzo dziękuję za dzisiejsze wystąpienie pani minister, ponieważ widzimy, że zmienia się polska szkoła i zmieniamy podejście do bibliotek szkolnych, bibliotek pedagogicznych i innych.

Na co chciałabym zwrócić uwagę? Zgadza się z panem przewodniczącym z samorządu, że dużo dzieje się także w samorządach. Podam przykład województwa podkarpackiego, gdzie bardzo duże środki unijne zostały przeznaczone na projekt „wirtualna biblioteka” – na digitalizację zbiorów. Projekt jest prawie zrealizowany. Nauczyciele bibliotekarze wykonali gigantyczną pracę.

Biblioteki stają się centrum informacji pedagogicznej. Biblioteka dzisiaj wygląda zupełnie inaczej niż kiedyś. Z tego miejsca chciałabym podziękować Stowarzyszeniu Nauczycieli Bibliotekarzy i Stowarzyszeniu Nauczycieli Polonistów, którzy dbają o czytelnictwo. Podczas zjazdów padają różnego rodzaju pomysły na zwiększenie czytelnictwa w Polsce.

Cieszę się i fajnie jest, że obserwujemy wzrost czytelnictwa. Nie możemy jednak spocząć na laurach. Wszelkiego rodzaju akcje są fantastyczne. Poznajemy naszych mistrzów, ma miejsce zbiorowe czytanie przez samorządowców, polityków i nauczycieli. To jest piękne, a przy tej okazji powstają różnego rodzaju inscenizacje.

Uklon w stronę pani minister za dodatkowe pieniądze na biblioteki, żeby nie były takie ubogie, a uczniowie mogli wypożyczać lektury szkolne. Środki przeznaczone są nie tylko na lektury, ale również na ciekawe książki, które pobudzają zainteresowania uczniów.

Na co chciałabym zwrócić uwagę? Zwracaliśmy już uwagę na dziadków, ale chcę podkreślić ogromną rolę nauczyciela. Nauczyciel lub bibliotekarz z pasją powoduje, że uczniowie czytają.

Uważam, że lektura nie powinna być obowiązkowa tylko na lekcji języka polskiego. Pan poseł Moskal podniósł bardzo ważną rzecz. Również jestem nauczycielem historii. Uważam, że nauczyciel historii ucząc historii także powinien uczniom zadawać lekturę.

Mówimy o lekturach nadobowiązkowych, ale może część uczniów skorzysta z ciekawych pomysłów nauczyciela, szczególnie np. chłopcy, którzy zainteresowani są II wojną światową, lotnictwem, marynarką wojenną itd.

Myślę, że na każdym przedmiocie można podsuwać uczniom ciekawe książki. Możliwości jest dużo – np. o kompozytorach w ramach przedmiotu o sztuce itd. Warto. Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym trąci na starość.

Mamy piękne biblioteki i księgarnie. W księgarni księgarz doradza, wspiera, zachęca i robi to profesjonalnie.

Uważam, że dobre akcje mają sens, ale muszą być systematyczne. Przede wszystkim nauczyciele powinni to robić i o to proszę panią minister. Zresztą myślę, że zmierza to właśnie w tym kierunku. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani poseł Schmidt jeszcze raz. Proszę o krótką wypowiedź.

Poseł Joanna Schmidt (L-S):

Uważam, że dyskusja jest bardzo cenna. Bardzo mi zależało na tym, aby taka debata się odbyła.

Pani minister, po raz kolejny zauważyłam, że pani traktuje wypowiedź jako atak na panią. Rozumiem, że cel jest jeden: wzrost czytelnictwa w Polsce.

Skupia się pani nie na tym co zrobić, aby jak najwięcej dzieci chodziło do przedszkola, tylko na tym, że podałam złe statystyki. Mam przed sobą otwarty artykuł opierający się na źródle Eurostatu. Napisano, że w „Strategii Europa 2020” (dokument Rady Europejskiej) jest założenie, że do 2020 r. 95% dzieci do momentu rozpoczęcia nauki w szkole będzie objętych wychowaniem przedszkolnym. Mam przed sobą wykresy (również rządowe), które mówią, że te statystyki w Polsce są jeszcze bardzo niskie, a 75% dotyczy tylko dwóch województw. Nie jest to jednak sedno sprawy.

Wiem i gratuluję, bo coraz więcej dzieci jest w przedszkolach. Wiem również, że statystyki są coraz lepsze. Daję tylko propozycję, aby działać z każdej strony, czy chodzi o promocję, budzenie świadomości rodziców itd. Więcej dzieci w przedszkolach oznacza większy kontakt z książką.

Jeżeli chodzi o przedmiot czytanie, zapoznałam się z podstawą programową. Chodzi mi jednak o fakty i realizację w praktyce. Zadałam pytanie, czy będzie to monitorowane i tylko tyle. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani minister.

Minister edukacji narodowej Anna Zalewska:

Nie traktuję żadnego państwa wystąpienia jako ataku personalnego. Staram się być bardzo precyzyjna i mówić o wszystkich danych. Bardzo dziękuję pani poseł za ten głos.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o „Strategię Europa 2020”, w poprzednich kadencjach uczestniczyłam w jej budowaniu. W cudzysłowie, bo jako Rzeczypospolita mieliśmy bardzo ograniczone możliwości budowania strategii. W strategii zawarto jedynie pomysły i bliżej nieokreślone plany. Dla przykładu chcę pani poseł powiedzieć, że w strategii jest też napisane, iż ponad 40% osób ma mieć wyższe wykształcenie. Stąd wynikało nasze przejście na system boloński. Pani poseł dobrze wie, co ten system spowodował – spustoszenie w jakości kształcenia na poziomie wyższym i jednocześnie zapaść szkolnictwa technicznego i branżowego. Eurostat to jedno, natomiast „Strategia Europa 2020” to zupełnie coś innego. To są naprawdę bardzo życzeniowe kwestie (kierunki i projekty flagowe). Każde państwo to realizuje zgodnie z oczekiwaniami społeczeństwa.

W pełni zgadzam się z panią poseł, w tym z kwestią dotyczącą monitorowania. Mam nadzieję, że w ciągu roku-dwóch zachęty finansowe proponowane przez ministerstwo

na kształtowanie rynku przedszkoli przyniosą efekt, tj. poprawę na tym rynku o kilka procent.

Jeżeli chodzi o trzylatki, byłabym ostrożna. Rodzice, szczególnie w gminach wiejskich, nie chcą, aby trzylatek był w przedszkolu. Na siłę niczego nie będziemy robić. Oddaliśmy rodzicom wolność. W tym wieku nie przymuszamy do różnego rodzaju działań.

Każdy z państwa ma rację. Wszystko trzeba robić jednocześnie. Bardzo dobrym pomysłem jest uzupełnianie różnych przedmiotów o dodatkowe teksty. Dziękuję panu posłowi za uwagę, że nieczytanie wynika z powodu braku umiejętności czytania w ogóle. Ten problem też zauważyliśmy i w podstawie programowej pilnujemy, żeby z edukacji wczesnoszkolnej dziecko wychodziło z pełną umiejętnością czytania.

Pan poseł być może pamięta, ponieważ w ostatniej kadencji dyskutowaliśmy o tym, że w przedszkolach był zakaz edukacji, co wiązało się z formułą jakby ograniczenia promocji.

Proszę państwa, idziemy dalej. Mamy wakacje i ferie z książką. Prosimy dyrektorów szkół, aby nie wymyślali takich historii (które państwo znacie), że uczniowie nie otrzymują świadectwa, jeżeli nie oddadzą książek do biblioteki. Mówimy absolutnie nie. Nie oddawaj, wypożycz książki na wakacje.

Tak jak powiedziałam, pełna zgoda z każdym z państwa. Każde państwa uwagi są bardzo cenne. Po prostu, wszystko powinniśmy kontynuować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Zanim przekażę głos pani minister powiem dwa słowa. Dwie rzeczy są niepokojące. Pierwsza to kwestia dziedziczenia braku kultury czytania w rodzinach. Niestety jak wynika z doświadczeń, szkoła tego nie nadrabia – podobnie biblioteka szkolna. Lektury traktowane są jako przymus.

Nie zgadzam się panią minister Gawin w sprawach bibliotek szkolnych. Zawsze byłem zwolennikiem koncepcji śp. dyrektora Biblioteki Raczyńskich, żeby biblioteki były na osiedlach – w miejscach zamieszkania dzieci, a nie w szkołach. W innym przypadku czytanie porzuca się wraz z ukończeniem szkoły, co boleśnie potwierdzają statystyki. Statystyki mówią, że trochę dłużej czytają kobiety, ale mężczyźni po studiach już do żadnych książek nie zaglądną, chyba że jest to o naprawie samochodu lub coś podobnego. To jest problem, który kiedyś był bardzo mocno dyskutowany.

To nie znaczy, że jestem za likwidacją bibliotek szkolnych. Mówię tylko o tym, że biblioteki powinny być przede wszystkim w miejscu zamieszkania, lektury szkolne były wypożyczane przez dzieci i ich rodziców w miejscu zamieszkania, a biblioteka stała się miejscem, do którego wszyscy się przyzwyczajają – są stałym miejscem aktywności lokalnej społeczności. Dzisiaj biblioteka zamknięta jest za murami szkoły, a po zamknięciu szkoły jest nieczynna. Po opuszczeniu szkoły młodzi ludzie później nie wiedzą gdzie udać się po książkę. Jest to kwestia dłuższej dyskusji. Bez wątplenia ten problem jest istotny.

Istotny jest także problem księgarń, szczególnie w małych miasteczkach. Być może korporacje mogłyby całościowo przygotować ogólnopolski program wsparcia księgarń, np. pod warunkiem, że robiły regularne spotkania z autorami, czyli nie prowadziłyby wyłącznie sprzedaży książek. Mogłyby się stać punktami spotkań czytelników z autorami i wtedy można byłoby w sposób bardziej łaskawy traktować zarówno czynsze, jak i podatki od nieruchomości. Księgarnia byłaby rodzajem placówki kulturalnej, a nie tylko sklepem sprzedaży książek. Sądzę, że są to kwestie do rozpatrzenia i przemyślenia.

Pani minister Gawin chciała, żeby głos zabrał pan dyrektor Instytutu Książki. W związku z tym mam pytanie. Czy prawdą jest, że Instytut Książki przyznał dotacje większości pism literackich, które są pośrednikiem między bardziej przygotowanym czytelnikiem książek a rynkiem książki, a na poziomie ministerialnym pani minister wycięła dotacje do zera, poczynawszy od „Res Publica” po stworzony przeze mnie „Czas Kultury”?

Dziękuję. To tyle z mojej strony. Pani minister Gawin. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MKiDN Magdalena Gawin:

Dziękuję. Bardzo dziękuję za wszystkie głosy i pytania, które nam bardzo pomagają. Bardzo dobrze, że potrafimy wyjąć z bieżącego sporu politycznego rzeczy, które powinny być wyjęte.

Kwestie czytelnictwa, promocji czytelnictwa w szkołach, poza szkołą i wśród osób dorosłych leżą w szeroko pojętym interesie państwa polskiego. Nie będziemy mieć wykształconych i świadomych obywateli, jeśli poziom czytelnictwa będzie spadał.

Odnosząc się do tego, o czym mówił pan ze Związku Miast Polskich chcę powiedzieć, że moja wiedza wynika nie ze statystyk, tylko z pracy z samorządami w małych miastach w okresie zanim przyszedłam do ministerstwa. Mogę panu powiedzieć, że naprawdę wygląda to dramatycznie.

Oczywiście Polska zawsze dzieliła się na samorzady lepiej i gorzej funkcjonujące – bardziej światłe i te, które całkowicie lekcewały potencjał kultury. Byłoby dobrze, gdybyśmy wypracowali jakieś wspólne rozwiązanie, dlatego że moim zdaniem traktowanie księgarń jako instytucji komercyjnych lub w sposób uniemożliwiający ich funkcjonowanie w małych miastach jest powszechne. Nie mam przy sobie statystyk, ale mogłabym pokazać, że lawinowo spada liczba księgarń w małych miastach. Utrzymują się tylko księgarnie oferujące podręczniki szkolne, a inną książkę można nabyć w supermarkecie – w Biedronce lub w tego typu miejscach.

Robiliśmy kiedyś analizy na temat tego, co mogą zrobić samorzady. Naszym zdaniem mogą wykonać pewne gesty. Moim zdaniem można przeprowadzić taki eksperyment. Jest tylko jeden zasadniczy element – dobra wola radnych. Ustawa samorządowa jest tak napisana, że nie możemy przeprowadzić żadnego szkolenia dotyczącego zabytków, krajobrazu, ochrony dziedzictwa itd. Dowiedziałam się, że mogę przeszkolić panie sprzątaczkę lub osoby, które pracują w charakterze sekretarek. Radnych nie mogę w niczym przeszkolić. Przecież nie chcemy nic złego. Chcemy zakodować pewne dobre praktyki.

Powiedzmy sobie, że dobrze, iż są samorzady i mają dużą władzę, tylko bardzo często oferujemy władzę ludziom, którzy, przepraszam, ale nie są do tego właściwie przygotowani.

Ogromnie żałuję, że nie możemy wdrożyć dobrze pewnego systemu szkoleń dla radnych, którzy obejmują mandat, zwłaszcza po raz pierwszy, a następnie podejmują decyzje, które ewidentnie szkodzą kulturze w małych miastach.

Panie przewodniczący, jeśli chodzi o moje wycinanie dotacji dla czasopism, chciałam zauważyć, że po pierwsze, nikogo nie wycinam, a po drugie, pan doskonale wie, że przez wiele lat pisałam i byłam w redakcji składu „Teologii politycznej”, która nie otrzymywała żadnych grantów. Były jakieś potworne kłótnie. Może nawet nie tyle kłótnie, co wielkie starania, pisma i odwołania, żeby uzyskać minimalny grant z Ministerstwa Kultury na poziomie 20 tys. zł. Mogę to odwrócić w taki sposób, że czasopisma konserwatywne były wycinane latami.

Chciałam tylko zauważyć, że po odwołaniu dotacje otrzymała „Kultura liberalna” oraz szereg czasopism i środowisk krytycznych wobec rządu. Wydaje mi się, że opinia pana przewodniczącego jest bardzo niesprawiedliwa. Dziękuję.

Posel Włodzimierz Nykiel (PO):

A VAT?

Podsekretarz stanu w MKiDN Magdalena Gawin:

Pierwsza kwestia to na pewno podatek od nieruchomości, o którym pan mówił. Dla instytucji kultury, jak np. dla robót konserwatorsko-budowlanych, można obniżyć VAT. Teoretycznie można, tylko zawsze powstaje pytanie, czy przyniesie to właściwy efekt.

Nawet rozwiązania europejskie w kwestiach VAT w sprawach odnoszących się do kultury i dziedzictwa zostawiają pewną furtkę. Wydaje mi się, że na taką bardziej specjalistyczną decyzję...

Posel Włodzimierz Nykiel (PO):

Samorząd nie ma nic wspólnego z VAT.

Podsekretarz stanu w MKiDN Magdalena Gawin:

Ale np. do cen wynajmu nieruchomości ma. Prawda? Jeśli księgarnia zajmuje lokal...

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Pani minister, jedno słowo. Przyjaźnię się ze współtwórcą „Teologii politycznej” Darkiem Karłowiczem. Przez wiele lat współpracowaliśmy. „Teologia polityczna” nie była czasopiśmie, tylko ukazywała się rzadziej niż raz na trok. Było to grubaśne wydawnictwo. Wszystko wiem. Ministrowie Platformy Obywatelskiej przyznawali dotacje nawet „Christanitas” – katolickiemu pismu środowiska przedsoborowego. Nie wspomnę już o „Frondzie”, która zawsze dostawała jakieś środki, więc proszę w ten sposób nie porównywać tych dwóch światów. Jest jak jest – państwo decydujecie, choć moje pytanie było skierowane do pana dyrektora. Pytałem, czy Instytut Książki przyznał dotacje większości pism. Dotacje zniknęły na poziomie politycznym, czyli Ministerstwa Kultury. To tylko tyle.

Czy pan dyrektor Biblioteki Narodowej chciałby coś dodać? Bardzo proszę.

Dyrektor Biblioteki Narodowej Tomasz Makowski:

Bardzo dziękuję. Chciałbym państwu podziękować za uwagi.

Krótką informacją – rodzimy się analfabetami. Nas trzeba wychować do czytania. Możemy przeżyć życie bez czytania, ale wiemy, że będzie to gorsze życie. Bardzo ważne jest, aby od najwcześniejszego momentu nauczyć się zwyczaju czytania dla przyjemności. Nie z obowiązku, nie dla pracy, ale także dla przyjemności. Wtedy, gdy będziemy mieli czas wolny, będziemy chorzy, będzie nam źle, będziemy wiedzieli, że trzeba sięgnąć po lekturę. Gdy będziemy szczęśliwi także będziemy po nią sięgać.

Z nieczytelnictwem jest jak z bezrobociem i bezdomnością. Bardzo łatwo się wpada i po jakimś czasie nie czuje się dyskomfortu z tego powodu. To jest bardzo podobne zachowanie. Nieczytelnicy nie odczuwają dyskomfortu, że nie czytają. Stąd nasze zadanie – Instytutu Książki, Ministerstwa Edukacji i Ministerstwa Kultury – jest tak istotne, żeby działać, dlatego, że nie ma jednej przyczyny nieczytania. Jest ich bardzo wiele. Zatem wszystkie nasze działania muszą być wspólne i właściwie trudno mi wyobrazić sobie ministerstwo, które nie byłoby w to zaangażowane, bo i Ministerstwo Obrony Narodowej, Ministerstwo Zdrowia... Biblioteki w szpitalach to ogromny potencjał dla osób, które normalnie nie czytają i w pewnym momencie lądują na tydzień w szpitalu. To jest szansa.

Chciałbym nawiązać do księgarni. Jeżeli w miejscowości brakuje księgarni, to jest to dowód na ambicje oraz aspiracje kulturalne i edukacyjne miejscowego samorządu. Nie znam się na szczegółach podatkowych i finansowych, ale wiem, że jeżeli przejdę przez rynek, widzę wiele banków, aptek, dwie kwaciarnie, to w naturalny sposób pytam gdzie jest księgarnia. To pytanie jest kierowane do samorządowców – pewnie mniej do państwa. Gdzie są księgarnie w gminach, które mają aspiracje dla swoich obywateli – obecnych i przyszłych?

Pułapka oczywistości, w którą wpadamy mówi również to, że kiedyś dużo czytano, a starsi więcej czytają niż młodzi. Warto może powiedzieć, że młodzi czytają najwięcej. Zawsze tak było.

Przebadaliśmy 50, 60, i 70 latków. Oni czytają najmniej – wychowani przed 1989 r. Pytani o to, kiedy przestali czytać w większości odpowiadają, że nigdy nie czytali poza okresem szkolnym. Musimy na to patrzeć w tej perspektywie. To nie jest tak, że nastąpił nagły spadek, tylko właściwie budujemy od podstaw zachowanie społeczne, którym jest czytanie.

Bardzo dziękuję pani poseł Ewie Tomaszewskiej za wspomnienie bibliotek. W zeszłym roku w bibliotekach publicznych miało miejsce 0,5 mln wydarzeń. Spotkania z autorami głównie odbywają się w bibliotekach, a nie w księgarniach. Biblioteki bardzo mocno dbają o promocję czytelnictwa. To jest ważne.

Zakupy nowości są szalenie ważne. Piekarnia może być najlepiej rozreklamowana, ale jeżeli ma stare bułki, to nikt tam nie wróci. Tak jest z biblioteką. Może być najpiękniejsza, ale jeżeli nie ma książek, zarówno tych mądrych, jak i tych dla przyjemności (literatury popularnej), to nie pójdziemy tam drugi raz i nie zaprosimy bliskich.

Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu Moskalowi. Jak biblioteki wpływają? Pokazuje to przykład innych krajów. W krajach, w których zainwestowano w biblioteki, czytelnictwo jest na wysokim poziomie i nie podlega wahaniom. Przede wszystkim to kraje skandynawskie, gdzie do bibliotek kupuje się ponad 30 woluminów na 100 mieszkańców. Przypominam, że w Polsce ten wskaźnik wynosi 8-9 woluminów. Spadki w tych krajach są minimalne, a czytelnictwo utrzymuje się na wysokim poziomie.

W tej dyskusji nie zwróciliśmy jeszcze uwagi na jedną rzecz, a mianowicie II wojnę światową. Przeciętny Czech (80% czyta), Francuz, Anglik, czy Włoch ma pamięć swoich dziadków i rodziców na tle książek – większej lub mniejszej biblioteki. W Warszawie takich wspomnień nie ma nikt. Jest to jeden z elementów budowy księgozbiorów prywatnych, a także publicznych.

Przeszliśmy zniszczenie 70% zasobów bibliotek w czasie II wojny światowej. Oczywiście książki nie były pierwszorzędnym zakupem. Najpierw trzeba było odbudować dach, wstawić szyby itd. Mamy zapóźnienie paradoksalnie historyczne widoczne w tym zakresie, choć wydaje się, że było to tak dawno.

Czytelnictwo dziadków jest szalenie istotne. Wiemy jak wspominamy naszych dziadków i babcię. Wielu z nas, a pokazują to badania, pamięta dziadków czytających „Potop” Sienkiewicza. Między innymi dlatego Sienkiewicz jest na pierwszym miejscu czytanych książek i utrzymuje się to od lat.

Chciałbym państwu bardzo podziękować, dlatego że ta dyskusja pomaga nam w budowaniu dobrej atmosfery wokół bibliotek. Jeszcze kilka lat temu bardzo często mówiono, że temat książek i bibliotek to nie jest temat do dyskusji publicznej. Dzisiaj nikt nie ma wątpliwości, że tak nie jest i to jest również państwa – Komisji Edukacji oraz urzędników ministerstw, którzy nie politycznie od wielu lat współpracują, zasługa. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Pani minister, o dziadkach?

Minister edukacji narodowej Anna Zalewska:

Dziadkowie nieczytający czytają swoim wnukom.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Zamykam dyskusję. Zamykam punkt pierwszy i drugi. Bardzo dziękuję paniom minister, panu dyrektorowi.

Przechodzimy do punktu trzeciego. Informuję, że projekt planu pracy, który państwo mają omówić został przygotowany przez Prezydium Komisji. W planie pracy uwzględniliśmy m.in.: projekty ustaw skierowane do Komisji, tematy zgłoszone przez państwa posłów, tematy zaproponowane przez inne komisje, informacje pokontrolne NIK oraz tematy niezrealizowane z poprzedniego półrocza. Przypominam, że konieczne jest pozostawienie miejsca na ewentualne zlecenia od pana Marszałka Sejmu w czasie II półrocza. Czy są uwagi do planu pracy?

Proszę bardzo, pani poseł Tomaszewska.

Posel Ewa Tomaszewska (PiS):

Dziękuję bardzo. Zgłaszałam temat, który nie znalazł się w projekcie planu pracy. Znalazł się inny – podobny, ale nie dotyczący tej samej kwestii. Czy zgłoszony przez mnie temat zostanie uwzględniony w późniejszym terminie, czy został zastąpiony innym tematem? Chodzi mi o pkt 6, II – Rozpatrzenie Informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli aktywizacji zawodowej młodzieży przez Ochotnicze Hufce Pracy. Zgłaszałam temat do propozycji kontroli NIK. Prosiłam o zbadanie efektywności środków unijnych na działania OHP.

Czy niewłaściwie zrozumiałam to co mamy wykonać? Czy temat, o który prosiłam zostanie zrealizowany po realizacji kontroli, o której mowa w pkt 6, II? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł, Komisja Kontroli Państwowej negatywnie zaopiniowała pani projekt z tego względu, że NIK już przeprowadziła kontrolę odnośnie OHP. W związku z tym ten temat został inaczej sformułowany.

Komisja Kontroli Państwowej negatywnie zaopiniowała kilka naszych tematów. W związku z tym nie możemy ich podjąć. Komisja Kontroli Państwowej ma decydujący głos.

Poseł Ewa Tomaszewska (PiS):

Rozumiem. Miałam sygnały o tym, że różnie się dzieje z tymi środkami. Stąd wynikało moje zgłoszenie. Jeżeli w wymienionym dokumencie będzie przedstawiona także informacja o użyciu środków Unii Europejskiej i ich efektywności, to uznam to za wystarczające. Jeżeli nie, to ponownie będę zwracała się o umieszczenie tego tematu w planie kontroli NIK.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Tak jest. Bez wątplenia. Jeżeli okaże się, że badanie NIK nie objęło tego zagadnienia, to wówczas ponowimy ten temat.

Bardzo proszę, pani poseł Wróblewska.

Poseł Krystyna Wróblewska (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, składam wiosek o wykreślenie pkt 4 z planu pracy – Rozpatrzenie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty (druk nr 48). Ze względu na to, że Konkordat nie został zmieniony, byłoby to bardzo skomplikowane działanie. Dlatego proszę o wykreślenie tego punktu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Nie ma pani przewodniczącej Lubnauer, która zgłaszała ten temat, więc będziemy musieli przegłosować, tak aby pod jej nieobecność nie podejmować decyzji arbitralnej.

Bardzo proszę, kto jest za wykreśleniem pkt 4 z planu pracy? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Proszę o wynik.

Sekretarz Komisji Mariusz Pawełczyk:

Za 12 głosów, 4 głosy przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Dziękuję bardzo. 12 do 4. Jeszcze wzrok mi się nie popsuł.

Jak rozumiem pozostałe tematy nie budzą sprzeciwu państwa. Jest jeszcze propozycja pani poseł Fabisiak dołączenia tematu do planu pracy na II połowę roku. Pani poseł proponuje, aby we wrześniu rozpatrzyć informację o efektach działania NAWA (Narodowa Agencja Wymiany Akademickiej) po roku od uchwalenia ustawy. W październiku minie dokładnie rok. Jak państwo uważają? Za wcześniej? Pan przewodniczący Piontkowski. Proszę bardzo.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Panie przewodniczący, jeśli już, to proponuję końcówkę roku, bo chyba wypadł jeden z tematów zaproponowanych wcześniej. Może wtedy?

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Chyba, że zrobimy to na początku następnego roku...

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

...bądź na początku stycznia. Może być.

Przewodniczący poseł Rafał Grupiński (PO):

Wtedy pewnie będziemy mieli pełne efekty. Dobrze. Tak zrobimy. Przekażemy to pani poseł Fabisiak.

W takim razie rozumiem, że po przegłosowaniu i wyrzuceniu pkt 4 nie ma sprzeciwu wobec planu pracy na okres od 1 lipca do 31 grudnia. Komisja przyjęła proponowany plan pracy wraz ze zmianą.

Zamykam posiedzenie Komisji. Mamy chwilę przerwy do godz. 14.00. Dziękuję.